

Mechanicy Szanty, Paddy Lay Back

Słowa: Henryk ("Szkot") Czekała, Damian Gaweł
Muzyka: trad.
W grudniowy dzień o świcie, wcześnie rano,
Gdy forsa moja poszła, B&oacute;g wie gdzie,
A w g&#322;owie mocno mi szumiało,
Do portu szedłem by zaci&#261;gn&#261;ć si&#281;.
Ref.: Paddy lay back, hej, pospiesz si&#281;,,
W&#322;&oacute;&#380; drelichy, chwy&#263; kabestan i pchaj go.
B&#261;d&#378; twardym, silnym i odwa&#380;nym.
Do Valparaiso p&#322;ynie si&#281; przez Horn.
Do pracy r&#261;k jak zwykle by&#322;o ma&#322;o,
Wi&#281;c boss na list&#281; szybko wci&#261;gn&#261;&#322; mnie.
Mo&#380;na by&#322;o p&#322;yn&#261;&#263;, gdzie si&#281; ch
Do Francji, do Frisco i do Belm.
Z zaliczk&#261; w gar&#347;ci wzi&#261;&#322;em kurs na miasto:
Knajpa, panienki - ca&#322;y dzie&#324;.
Cudem dowlok&#322;em si&#281; na "Hotspur",
By rano zn&oacute;w na morzu zbudzi&#263; si&#281;.
O świcie g&#322;os bosmana wo&#322;a&#322; &#380;ywo:
"Wstawajcie lenie, ruszcie zadki swe!"
Niejeden spojrza&#322; wtedy krzywo
Kln&#261;c po cichu ci&#281;&#380;kie &#380;ycie psie.
Gdy pierwszy raz ujrza&#322;em ich na rei,
Ka&#380;dy mia&#322; w kieszeni ostry n&oacute;&#380;,
Tylu w&#322;&oacute;cz&#281;g&oacute;w i z&#322;odziei
Nie widzia&#322;em naraz dawno ju&#380;,
Byli tam Holendrzy i Rosjanie,
Weso&#322;y kogut z Francji by&#322; tam te&#380;.
J&#281;zyk&oacute;w ca&#322;e pomieszanie,
Lecz na wezwanie wnet zg&#322;osili si&#281;.
Marz&#281; o tym &#380;eby by&#263; teraz w "Jolly Saillor",
Pi&#263; piwo i z Kasi&#261; bawi&#263; si&#281;.
Lecz, gdy gwizdek zad&#378;wi&#281;cza&#322; ostrym trelem,
W r&#281;k&#281; otar&#322;em s&#322;on&#261; &#322;z&#322;em
Na wachcie wci&#261;&#380; my&#347;la&#322;em o butelce,
Wiedzia&#322;em, &#380;e w mej skrzyni gdzie&#347; tam jest.
Do niej tylko rwa&#322;y si&#281; me r&#281;ce,
By cho&#263; na chwil&#281; skr&oacute;ci&#263; m&#281;ki me.
Kiedy wreszcie wybito cztery szklanki,
Jak burza do kubryku wpad&#322;em wnet.
Tym wi&#281;ksze sta&#322;y si&#281; me m&#281;ki,
Bo flaszki nie by&#322;o ju&#380; na dnie.